

Pikers, KTÓRY TO JUŻ RAZ

Jadę drogą śliską tak jak sanie
Czujesz co się dzi*ko zaraz stanie?
Pisze do mnie ci*sko: "wpadaj, panie"
A dziś obchodzi mnie tylko zarabianie
Jadę na nagranie, bo mam płytę zaraz w planie
Zaraz wyjeżdża jeśli mi wjeżdża na banie
Nie umiesz gadać, wchodzisz w zdanie
A dziś ten trap zapłonie dla mnie
Powiedz, który to już raz?
Nie chcę z tym żyć, nie chcesz już nas
Już minął wdzięk, już minął czas, czujesz odrazę
Trzeba było tak od razu, może numer skasuj
Nie marnujmy czasu, wiesz co?
Jeb*e twój ton i pier*olę też to czy ci smutno
To może być słabe w skutkach
Czuję się jakbym się najebał wódką
Ty pocałuj mnie w jajo, zrób to
W końcu jesteś małą ku*wą
Tyle tylko mogę powiedzieć
W końcu ciebie znałem krótko
Byłaś słodką prostytutką
No i kocham twoje łóżko
Ale miałaś w portfelu pusto, w sercu pusto, w głowie pusto
Chcesz na mnie problemów tony rzucić
Teraz pytasz się czy możesz wrócić
Idę przez chodnik, w głowie to nucisz
Śmieję się, bo nie mogę z suki
No i przez polepione sztuki
Możesz wspominać moje ruchy i te buchy

Teraz patrz jak, hajs, jak lezie, pada ciągle

Pisze do mnie ci*sko: "wpadaj, panie"
A dziś obchodzi mnie tylko zarabianie
Jadę na nagranie, bo mam płytę zaraz w planie
Zaraz wyjeżdża jeśli mi wjeżdża na banie
Nie umiesz gadać, wchodzisz w zdanie
A dziś ten trap zapłonie dla mnie
Powiedz, który to już raz?